

Nietypowi stajenni w stadninie w Ochabach

Data publikacji: 18.03.2003 0:00



brak zdjęcia

Nietypowi stajenni przechadzają się pod stajniach w stadninie koni w Ochabach. W symbiozie z końmi mieszka tam... kilkadziesiąt kotów dachowców.

W stadninie koni w Ochabach mieszkają piękne angloaraby, konie szlachetnej półkrwi i... koty dachowce. Są wszędzie. Czarno-biały wita wchodzących do biura stadniny, inne kręcą się pod nogami zwiedzających stajnie, śpią w końskich boksach. Gdy rozgarnie się siano, można być pewnym, że będzie w nim spał kot.

Najstarszy jest wielki bury kocur, którego w stadninie żartobliwie nazywają reproduktorem. - Zaczęło się od tego, że miałam dwie kotki - śmieje się Maria Kuchejda ze stadniny. Potem pojawiły się młode, część kotów do stadniny podrzucili ludzie, inne przyszły same. Teraz w Ochabach jest kilkadziesiąt kotów.

- Jeden z nich przez całą zimę spał na grzbiecie kobyły. Koń był zadowolony, że mu ciepło w kręgosłup - opowiada Kuchejda.

Pracownicy stadniny chętnie oddadzą jednak koty w dobre ręce, bo jest ich już za dużo. - Wszystkie są odchowane, oswojone i mrużące - zaprasza Kuchejda.